



co nowego na blogach - tygodniowy serwis blogerów i komentatorów

II Rzeczpospolita, obroniwszy siebie, obroniła też Europę przed bolszewicką zarazą

W sierpniu 1918 r. II Rzeczpospolita, obroniwszy siebie, obroniła też Europę przed bolszewicką zarazą – mówił Lech Kaczyński 15 sierpnia 2009 roku podczas uroczystości na Placu Piłsudskiego z okazji Święta Wojska Polskiego. 89 lat temu nasza niepodległość, odzyskana po 123 latach, trwała zaledwie 21 miesięcy. W sierpniu 1918 r. Warszawa została zaatakowana przez oddziały frontu Tuchaczewskiego.

Wydawało się, że wszystko jest stracone. Ale nasze wojsko, dowodzone przez marszałka Piłsudskiego, rozpoczęło kontrofensywę. Kontr ofensywę, która zmieniła się w zwycięską bitwę, zwaną cudem nad Wisłą. W ciągu zaledwie dwóch lat istnienia niepodległej Polski powstała sprawnie zorganizowana armia. - Przeciwko sowieckiej nawały stanęła polska armia, złożona z 29 dywizji piechoty i trzech dywizji kawalerii. Trzeba pamiętać o tamtych wydarzeniach, kiedy dziś czcimy pamięć żołnierzy i ich naczelnego dowódcy, jednego z największych Polaków XX wieku, marszałka Piłsudskiego. Niedawno obchodziliśmy kolejną rocznicę Powstania Warszawskiego. 45 tysięcy na ogół młodych dziewcząt i chłopców walczyło z potęgą Wehrmachtu. Kto ich wychował? Kto uczynił niezłomnymi patriotami? – pytał prezydent, wskazując na uczestników wydarzeń 1918 r. [...] Im większe i silniejsze jest Wojsko Polskie, tym większe jest nasze bezpieczeństwo i prestiż na arenie międzynarodowej – podkreślił Prezydent. Armia potrzebna nam była 89 lat temu i potrzebna jest też dzisiaj. Powinna to być armia, wypełniająca jak najlepiej swoje sojusznicze obowiązki, ale też gotowa bronić ojczyzny, gdyby zaszła potrzeba. - prezydent Lech Kaczyński.

Szewczak: Niemcy muszą zapłacić za koszarne zniszczenia wojenne. Zanim Niemcy złączą nas uczyć praworządności i kultury politycznej oraz obcinać nam unijne dotacje, najpierw niech się rozliczą i zapłacą reperacje wojenne. Czas na elementarną sprawiedliwość dziejową, za gehennę Polaków, gigantyczne straty i zniszczenia z czasów II WŚ i to bez względu na to, ile niemieckich nagród przyjmie jeszcze były premier Donald Tusk i ile niemieckich pieniędzy otrzymają fundacje działające w Polsce, które chcą obalić na ulicy legalny, polski rząd. Możemy żądać odszkodowań od Niemiec za II wojnę światową. Niewykluczone, że niezwykle skomasowana agresja przeciwko nowemu, polskiemu rządowi i PiS i chęć obalenia go jak najszybciej, przy pomocy „ulicy i zagranicy” oraz działań polityków, pieniędzy i mediów niemieckich, w tym publicznej telewizji ZDF czy „Deutsche Welle” oraz niektórych komisarzy i eurobiurokratów unijnych, wynika właśnie z tego, iż Niemcy zdają sobie sprawę, że nowy, polski rząd i PiS o takie odszkodowania i reperacje należne Polsce, wcześniej czy później wystąpią. Być może stąd nawoływania niemieckich polityków do ukarania Polski i napiętnowania na arenie międzynarodowej, bo Polacy chcą tego, co im się słuszenie należy - wielośmiliardowych odszkodowań za wojenną hekatombę.

Reparacje wojenne: to czysta polityka i część wojny z UE - ocenił Grzegorz Schetyna podjęcie kwestii reparacji wojennych od Niemiec. Według niego, PiS naprawdę chce konfliktu z Unią.

Kuzniuk: „Mam wrażenie, że Komisja Europejska otrzymuje gotowce z Polski, od opozycji”. Europosel PiS odniósł się do stanowiska KE ws. zróżnicowania wieku emerytalnego w Polsce, co zdaniem europejskich urzędników ma

WOLNOŚĆ BOLSZEWICKA



świadczyc o dyskryminacji. Mam wrażenie, że KE otrzymuje gotowce z Polski, od opozycji - przyznał polityk. Jedna z posłanek pilnowała, żeby Timmermans powiedziała to, co powiedział - dodał.

Warszawa kontra Bruksela. Oto wszystkie fronty walki PiS-u z UE. Puszczą Białowieska, zrównanie wieku emerytalnego kobiet i mężczyzn, przyjmowanie migrantów, Trybunał Konstytucyjny, reforma sądownictwa – na tyłu polach Warszawa toczy spory z Unią Europejską.

KE wysłała list do polskiego rządu ws. wieku emerytalnego. Komisja Europejska wysłała list do minister rodziny, pracy i polityki społecznej Elżbiety Rafalskiej ws. różnicy w wieku emerytalnym kobiet i mężczyzn w Polsce - podało PAP źródło w KE. Zdaniem KE odmienny wiek emerytalny kobiet i mężczyzn w Polsce jest formą dyskryminacji.

Reforma emerytalna dyskryminuje mężczyzn? Przepisy wprowadzające zróżnicowany wiek emerytalny dla kobiet oraz dla mężczyzn są prawidłowe i zgodne z oczekiwaniami społecznymi, jak również polską tradycją - oceniło MRPIPS, odnosząc się do listu KE.

Połowy tygodnia tygodnia Połowy

Trwa przeciąganie liny między prezydentem a rządem, tym razem wróciły spory wojskowe. Wychodzi na to, że rządzący muszą się dogadać w sprawie współpracy, zapewne wymagane będą ustępstwa personalne ze strony rządu. Okaze się wkrótce czy strony przestaną ciągnąć, czy będą ciągnęły aż jedna (a de facto obie) się przewróci...

❑ Ot, jaka sporna bywa polityka. Są tacy, którym marzy się powrót do czasów PZPR lub PO/PSL, bo wtedy sporów nie było. A jeśli nawet, to były wyciszane, o czym dowiadaliśmy się po fakcie. Co ciekawe ci, którzy tak tęsknią, sami biorą aktywny udział w sporze po stronie opozycji w pod hasłem *żeby było tak jak było*. Różnią się wyłącznie wiekiem: starsi wolą PZPR, młodszy PO i PSL...

❑ Starszym nie ma się co dziwić, według „Gazety Wyborczej” mają traumę na skutek obniżenia emerytur ubeckich do wysokości emerytur zwykłych. A i młodszym nie ma się co dziwić, zostali odstawieni od żłoba. I jak jedni i drudzy teraz mają żyć? Tak jak inni? No, proszę...

❑ Sondáže wskazują że tęskniących jest mało, bo trendy wskazują, że jak tak dalej pójdzie, to różne Grabce i Bredzik-Dumowate następnym sejm będą oglądali w publicznej telewizji.

❑ Co więcej protestujących ws. *wolnych sądów* czy atakujących miesięcznicę smoleńską jest mniej niż kibiców na stadionie Legii. Co pokazuje moc tęskniących. Przypomina to dawny elektorat SLD, wymierający z wyborów na wybory...

Nawiasem mówiąc wolne sądy to właśnie mamy, ja tam jestem za sądami szybkimi...


❑ Gwoli sprawiedliwości muszę zauważyć, że dwie rzeczy w zasadzie postawiły większość po jednej stronie. Te rzeczy to reklama Maspexu nawiązująca do Powstania i wypowiedź Owsiaka o Pawłowicz. Od „TOK FM” po „TVP info” większość opinii była krytyczna. Ot, taka ciekawostka...

❑ Gruba Hanka czuje się ofiarą a nie współwinną warszawskiej afery nieruchomościowej. Sama tak powiedziała. Wydaje się, że jest trzecią ciekawostką łączącą ponad podziałami...

❑ Z tej prezydenturą trzeba skończyć jak najszybciej. Nie dość, że winna serii nadużyć, nie dość że stawiająca się ponad prawem, to jeszcze jest cichą ale aktywną stroną sporów ulicznych. To ona daje zgody na kontrmarsze, to ona udostępnia przestrzeń reklamową na antyrządową propagandę i to ona legalizuje wiece. I tylko z tego powodu jest ciągle potrzebna Schetynie i towarzyszą... Czyli nam nie. ■ „tu.rybak”, 12/08/2017

<http://blogmedia24.pl/node/78372>

co nowego na blogach jest niezależną inicjatywą grupy użytkowników portalu <http://blogmedia24.pl>. ■ Serwis przygotowali: „Maryla”, „Morsik”, „Nantenczas”, „tu.rybak”.

1  **Premier Szydło: Szkoda, że KE nie stosuje równej miary wobec wszystkich państw UE.** Według KE powrót do poprzedniego wieku emerytalnego w Polsce to dyskryminacja; szkoda, że KE nie stosuje równej miary wobec wszystkich państw UE.

PiS chce dekoncentracji mediów. Najwięcej stracą zagraniczne koncerny. Rząd chce nowego podziału mediów, nie według klucza narodowości kapitału, ale udziałów w poszczególnych segmentach. W ostatecznym rozrachunku i tak przegrają międzynarodowe koncerny.

List KE do polskiego rządu z prośbą o zaprzestanie wycinki. Wiceszef KE Frans Timmermans i komisarz ds. środowiska Karmenu Vella wysłali list do polskiego rządu z prośbą, by Polska respektowała tymczasową decyzję Trybunału Sprawiedliwości UE o zaprzestaniu wycinki w Puszczy Białowieskiej.

Rząd PiS lepiej dba o interes narodowy niż gabinety Tuska i Kopacz. 45 proc. ankietowanych wskazało, że rząd Beaty Szydło bardziej dba o polskie interesy narodowe, 33 proc. uznało, że lepiej o interes narodowy dbali poprzedni premierzy, Ewa Kopacz i Donald Tusk. Dobre oceny dla obecnego rządu to efekt m. in. sprzeciwu wobec relokacji imigrantów, repolonizacji banków i energetyki, odbudowy przemysłu oraz jasnego zdefiniowania celów polityki zagranicznej.

Gdzie podziało się 250 mld zł? „Polakom należy się wyjaśnienie”. Za te pieniądze mogłoby powstać 20 tys. km dróg ekspresowych. Wyłudzenia VAT pozbawiły nasze państwo około 200-250 mld zł. „Polakom należy się wyjaśnienie” - powiedział wicepremier Mateusz Morawiecki. Dodał, że jest za powołaniem sejmowej komisji śledczej, która zbada te wyłudzenia. Rozmawiałem o tym z prezesem Kaczyńskim, to jest coś, co naprawdę woła o pomstę do nieba - ocenił wicepremier. - Obserwuję różnego rodzaju rozporządzenia wcześniejszych władz skarbowych. Można się zastanawiać, czy to jest tylko lenistwo i głupota, czy to jest coś więcej.

J. Szewczak o skali wyłudzeń VAT-u: To największa afera finansowa III RP. „Myślę, że pan Rostowski, który kreował się na takiego sztukmistrza z Londynu, będzie miał wiele wizyt w takiej komisji śledczej, wspólnie ze swoimi współpracownikami” – tak poseł Janusz Szewczak zareagował na trwającą w Polsce dyskusję o powołaniu komisji śledczej ds. VAT-u. W rozmowie z portalem RadioMaryja.pl przyznał, że silne państwo nie może pozwolić się rabować, a warunkiem ukrócenia patologii w zakresie wyłudzenia VAT-u jest reforma sądownictwa.

Warsaw Enterprise Institute i IPN ujawniają rabunki komunistów. „22 lipca 1944 dniem zagłady gospodarczej Polski”, To PRL, a nie III Rzecz, ani nawet rosyjskie oddziały rabunkowe odpowiedzialne były za ostatni i najtrwalszy etap destrukcji Polski”.

Szewczak: „Traktowali spółkę skarbu państwa jak prywatny folwark”. Charakterystyczna jest kwestia, jak to towarzystwo traktowało majątek skarbu państwa. Przecież to była rozmowa o spółce skarbu państwa, a oni traktowali ją jak prywatny folwark. Chcieli opylić spółkę byle tanio i byle komu. Poza tym tam jest jeszcze jedna kwestia ciekawa. Były minister spraw zagranicznych Radosław Sikorski nie miał kompetencji do rozporządzania majątkiem skarbu państwa. To należa-

ło do ówczesnego ministra skarbu państwa i do rządu. To nie są działania i metody na zasadzie twoja forsa, moje układy polityczne. Po pierwsze to nie była ich forsa, tylko nasze pieniądze. W mojej ocenie ma to może nosić znamiona pewnej przestępczej zmywy. Trzeba myśleć, jak sobie z takim problemem poradzić. Nie można przyjmować najprostszej metody, czyli najlepiej sprzedać. Każdy głupi tak potrafi. Ministrowie rządu PO-PSL nie potrafili zrobić żadnego ruchu gospodarczego, żadnej poważnej transakcji gospodarczej bez udziału nieodczuwanej świętej pamięci dr Jana Kulczyka. Przecież jego postać pojawia się na tej, ale także na wielu innych taśmach. To chociażby zielone światło, o którym mówi prezes Najwyższej Izby Kontroli w sprawie Grupy Azoty. To też sprawa sprzedaży Ciechu. Kto był ministrem skarbu państwa za 8 lat rządów PO-PSL? Czy to był Jan Kulczyk? Takie można odnieść wrażenie patrząc na to, że bez Jana Kulczyka nie odbywała się żadna istotna inwestycja energetyczna. Ministrowie rządu byli bez niego jak bez ręki. Tacy ludzie z ministrem skarbu ówczesnym, Włodzimierzem Karpińskim, odpowiadali za setki miliardów złotych. A nie mieli pojęcia o gospodarce, biznesie i zarządzaniu tym majątkiem dla dobra Polaków. To jest szerszy aspekt i ja mówiłem o tym wielokrotnie w latach 2007-2015. Ci ludzie prowadzą politykę nie gospodarczą, a gastronomiczną. Oni jedli ośmiorniczki i myśleli o tym, jak stworzyć frakcję w parlamencie Litwy.

Spadła liczba wniosków o azyl w Polsce. O 75 proc. spadła liczba wniosków o azyl w Polsce. Z danych Straży Granicznej wynika, że tylko 554 wnioski o azyl dotyczące ponad 1500 osób zostały złożone w tym roku na polskich granicach. W ubiegłym roku w analogicznym okresie było to aż 6 tys.

Reforma emerytalna bez zmian. Rząd nie przejął się uwagami KE. Reforma emerytalna wejdzie w życie w październiku; w piśmie KE nie ma nic, co by zaburzało przygotowania do niej - powiedział w środę wiceminister resortu rodziny i pracy Krzysztof Michałkiewicz.

Nowela o ustroju sądów powszechnych wchodzi w życie. W życie weszła dziś nowela o ustroju sądów powszechnych. Przepisy zmieniają zasady powoływania i odwoływania prezesów sądów. Wprowadzają też m.in. zasady losowego przydzielania spraw sądom i zasadę niezmienności składu orzekającego do zakończenia prowadzonej sprawy.

„Puls Biznesu”: Sądy nieczułe na krzywdy firm. W ciągu 5 lat przedsiębiorcy niszczeni przez fiskusa wystąpili o ponad 400 mln zł odszkodowań. Wywalczyli niecałe 30 mln zł. Państwo górą - pisze śródowny „Puls Biznesu”.

Mieszkanie dla Młodych czy bogatych? Zamiast pomagać najslabiej zarabiającym, wspomagał osoby zarabiające rocznie setki tysięcy złotych. Raport Najwyższej Izby Kontroli wskazuje skalę wypaczeń w znwolizowanym programie Mieszkanie dla Młodych. Beneficjenci potrafili zarabiać nawet 20 tys. zł. I to netto. Na dodatek zamiast wspierać rodziny, aż 72 proc. uczestników programu to osoby samotne lub bezdzietne rodziny.

Wiceminister obiecuje ws. mieszkań premię dla każdego. Czekamy na przyjęcie przez KERM projektu Indywidualnych Kont Mieszkaniowych - powiedział we wtorek wiceminister MIB Kazimierz Smoliński. Dodał, że za oszczędzanie w IKM premię od państwa dostaną wszyscy.

Przygotowaliśmy program lepszy niż Mdm, skierowany do potrzebujących. W miejsce programu Mieszkanie dla Młodych rząd przygotował szerszy i skierowany do najbardziej potrzebujących Narodowy Program Mieszkaniowy - powiedział wiceminister infrastruktury i budownictwa

Armia staje przed nowymi wyzwaniami, potrzebujemy najodważniejszych. Armia polska, to dzisiaj armia, która staje przed nowymi wyzwaniami, potrzebujemy najodważniejszych z odważnych i najmądrzejszych z mądrych - powiedział szef MON Antoni Macierewicz podczas uroczystości mianowania absolwentów WAT na stopień podporucznika.

Czeka nas wzrost podatków i opłat lokalnych. W 2018 r., po dwóch latach obniżek związanych z deflacją, wzrosną maksymalne stawki podatków i opłat lokalnych. Podwyżka ma związek z inflacją i wyniesie średnio 1,9 proc.

Hajdarowicz sprzedał część „Rzeczpospolitej”. Za 36 mln zł. Prawie 300 tys. akcji spółki Gremi Media (wydawcy „Rzeczpospolitej”) sprzedała spółka Grzegorza Hajdarowicza KCI. Kwota transakcji wyniosła ponad 36 mln zł. Wśród kupców znalazł się m. in. Ruch.

Komisja weryfikacyjna ds. reprivatyzacji zajmie się kolejnymi nieruchomościami. Pod koniec sierpnia komisja weryfikacyjna ds. warszawskiej reprivatyzacji zajmie się kolejnymi decyzjami Ratusza o zwrocie nieruchomości. 30 sierpnia odbędzie się rozprawa dotycząca kamienicy przy ul. Poznańskiej 14, a tydzień później przy ul. Marszałkowskiej 43. Są to pierwsze nieruchomości zamieszkiwane przez lokatorów, którymi zajmie się komisja weryfikacyjna.

Prokurator Święckowski ujawnia kulisy wojny z mafią VAT: „2172 osoby objęte śledztwami”. „Aresztowano już 330 osób związanych z grupami przestępczymi. Wartość zabezpieczonego mienia przekroczyła kwotę 750 milionów złotych”.

PK: skuteczna walka prokuratury z wyłudzeniami VAT. Na polecenie Prokuratora Generalnego jest prowadzone śledztwo w sprawie niedopełnienia obowiązków przez funkcjonariuszy publicznych i prokuratorów, skutkiem których Skarb Państwa stracił nawet 250 miliardów złotych z powodu wyłudzeń podatku VAT. Postępowanie zostało niedawno rozszerzone o wątki dotyczące przyczynienia się władzy sądowniczej do wyłudzeń VAT na gigantyczną skalę.

Prezes IPN o tzw. operacji polskiej NKWD: Ta nieludzka zbrodnia zupełnie nie funkcjonuje w świadomości społecznej. To było wielkie ludobójstwo na narodzie polskim - podkreślił podczas prezentacji m.in. nowego portalu edukacyjnego o tzw. operacji polskiej. W jej wyniku w latach 1937-38 NKWD zamordowało co najmniej 111 tys. Polaków żyjących w ZSRS.

W starych piecach diabeł pali. Zgodnie z miesięcznym terminem, jaki polskiemu rządowi wyznaczył Frans Timmermans, Prezydent Duda musi w ekspresowym tempie przedstawić Sejmowi własne projekty ustaw, w miejsce zawetowanych. Jeśli nawet je przygotowuje, to mamy dwie możliwości; albo nie będą się istotnie różniły od projektów zawetowanych - ale w takim razie w jakim celu pan prezydent je wetował? - albo będą różnić się od nich istotnie - a w takim razie powstaje pytanie - kto mu w Sejmie te ustawy uchwali? ■

„Maryla”, 12/08/2017

<http://www.blogmedia24.pl/node/78373>

Prawdziwy Murzyn w fałszywej Warszawie.

W polityce trwa natłok bieżącej mimo wakacji i sezonu ogórkowego. W tym codziennym ping-pongu przewagę ma opozycja, gdyż gra na kilka raketek.

Choćby rząd podał bardzo ważne informacje o bardzo ważnych sprawach, to tamci następnego dnia postarają się przykryć to jakimś bzdurami. Metoda na Palikota. Może warto co jakiś czas przystanąć i pogłębić jakiś atrakcyjny temat? Zrobić malutki serialik. Ludzie lubią Isaury. Czeka ją na kolejne odcinki. Tematów nie brakuje. Czeka ją na dziennikarzy śledczych.

Właśnie ktoś (Pan Poseł Piotr Liroy-Marzec?) wydobyl Pana Stevensa Bartletta z mroków słonecznego kraju leżącego na Karaibach. Dżentelmen ma czarną skórę podobnie jak 90 proc obywateli Saint&Navis. To takie dwie wysepki o powierzchni 261 km kwadratowych, czyli mniej niż polski powiat. Zamieszkuje je 54 961 ludzi. Bartlett ledwie się pojawił u nas i natychmiast został zakryty cieniem naszego sierpniowego słońca. Zupełnie niesłusznie!

Pan Bartlett sprawował czcigodną funkcję notariusza i kuratora przy „załatwianiu” spraw reprivatyzacji przynajmniej dwóch budynków w Warszawie: Sienna 29 i Królewska nr 39. Ten niezwykle człowiek może nawet znał osobiście pana Rubina Oppenheima? Któż to wie? Skoro sam Pan Adam Michnik zachowuje się jakby znał samego Stalina, to taki egzotyczny człowiek z Karaibów przecież też coś potrafi. Jeżeli ktoś sądzi inaczej, to jest rasistą, może nawet faszystą. Dla wsparcia wiarygodności Pana Stevensa mocno stwierdzę, że absolutnie wierzę, że oglądał on nawet jakieś widokówki z Warszawy.

Kiedyś był taki film, może „Giuseppe w Warszawie”, w którym występował Murzyn. Może nie za bardo prawdziwy, bo wyglądało na to, że to napastowany aktor rasy białej. Tak czy inaczej, ten czarny muzyk występował w kabarecie w okupowanej Warszawie. Pewnie, że go zapamiętałem i stąd te uwagi. Myślę, że mały serial z murzynem w roli głównej, włączający holokaust, Profesorową Hannę Gronkiewicz-Waltz (Uniwersytetu Warszawskiego?) itd. byłby dobrym początkiem w ramach walki z nudną, przewidywalną nawałką przekazami dnia. Któż tam spamięta tych wszystkich Zdzichów D. i Cecylii? Natomiast prawdziwego Murzyna w niecodziennych okolicznościach zapamięta każdy. ■

„Tymczasowy”, 09/08/2017
<http://blogmedia24.pl/node/78359>

Partyzanckim szlakiem ku przepaści?

Mamy do czynienia z zasadniczą różnicą zdań w koalicji rządzącej Polską. Jest to różnica nie dotycząca celu, tylko drogi dojścia doń. Cel został jasno określony i nikt go nie podważa, natomiast różnice występują zarówno na etapie oceny bieżącej sytuacji jak i sposobów jej zmiany/naprawy.

Wbrew zaleceniom Kaczyńskiego nie udało się zbudować spójnej strategii rządu, ponieważ niektórzy jego członkowie działają na własną rękę, raczej nie licząc się z resztą. Jest to poniekąd wina Prezesa, bowiem za mało wzmacniał pozycję premier Szydło i teraz mamy skutki. Niemniej zasadnicza oś sporu, ta najbardziej widoczna, przebiega pomiędzy prezydentem Dudą i dwoma ministrami, Macierewiczem i Ziobrą. Ponieważ mam już serdecznie dość historycznych oskarżeń, spróbuję opisać problem tak, jak go widać bez zacierzwienia:

Po pierwsze - mamy bardzo trudną sytuację międzynarodową. Nie dlatego, że grozi nam Rosja, tylko dlatego, że Niemcy próbują wypchnąć USA z Europy, a to by oznaczało hegemonię niemiecką w UE, ze wszystkimi katastrofalnymi skutkami dla państw-byłych demoludów, a więc i Polski. Nie wiemy jednak, jak gra się potoczy, dlatego podkładanie się plackiem Ameryce za frico to też nie jest metoda na wygraną. Jeśli USA chcą mieć sojusznika przeciwko Niemcom, który siłą rzeczy zapłaci za to wysoką cenę – ok, to niech bułają kasę i to ostro. Przekupienie państw Trójmorza to podstawowe narzędzie walki. Wniosek - flirt z Chinami jest jak najbardziej wskazany, bowiem zamiana nadzorczy z Anglii na Trumpa, bez zabezpieczeń dodatkowych, jest żalosną naiwnością.

Po drugie – tradycyjna wojna raczej nam nie grozi, mamy już od dawna wojnę hybrydową, a więc wykorzystywanie przeróżnych narzędzi, w tym ekonomicznych i prawnych, dla rozbicia przeciwnika. Jednym z klasycznych elementów takiej wojny jest sianie zamętu w szeregach obrońców. Wniosek – każdy, kto lata i wrzeszczy o zdradzie, o ile nie jest agentem, jest zwykłym głupcem.

Po trzecie – podstawowa różnica zdań w Koalicji ZP nie dotyczy celu, tylko metod wprowadzania zmian systemowych w obecnej sytuacji.

Rozróżniamy dwie metody - klasyczne: – wojna „partyzancka” > odbić urzędy, obsadzić swoimi, wrogów najlepiej unicestwić (metoda Erdogan jako przykład krańcowy), - wojna „kupiecka” > tak zmienić zasady systemu, żeby jak największej ilości ludzi opłacało się to poprzeć z powodów czysto osobistych.

Do tej pory PiS w głównych swoich reformach opierał się na metodzie kupieckiej, dzisiejsze twarde poparcie dla władzy wynika w dużej mierze z konkretnych korzyści osobistych, odczuwanych przez elektorat. Teraz zarówno Ziobro, jak Macierewicz postanowili zagrać po partyzancko, czyli „zniszczyć wroga”, zamiast go podzielić, przekupić i przeciągnąć na swoją stronę. Z kolei Duda twardo obstaje za kontynuacją metody kupieckiej, czyli pozyskania kolejnych grup ludności dla „dobrej zmiany”.

Obie metody mają swoje wady i zalety, partyzancka daje szybkie i efektywne, ale niekoniecznie trwałe i oczekiwane w dalszej przyszłości skutki, bowiem jest bronią obusieczną. Kupiecka o wiele trwalej uzależnia, ale z kolei nie zapewnia spektakularnych, szybkich sukcesów, co w fazie wstępnej może zniechęcić elektorat, zwłaszcza ten najbardziej zacięty. Co wybrać?

Wszystko zależy od kompleksowej oceny sytuacji, w tym międzynarodowej, przy czym strony sporu mogą to widzieć inaczej ze swoich pozycji, bo jak wiadomo, nie tylko punkt widzenia zależy od .itd., ale też pozyskiwane informacje mają inną perspektywę. Jedno wszakże jest pewne – w takim, bardzo trudnym momencie rzeczą najgorszą z możliwych jest pośpiech i bałagan tudzież rozbijanie zaufania.

Z własnego doświadczenia, jeszcze z czasów wojny polsko-jaruzelskiej, wiem jedno – jeśli o kimś krzyczeli głośno, że agent, to był on zazwyczaj najtwardszym przeciwnikiem i nie dawał się omamić ani złamać. Dlatego trzeba go było zniszczyć na początek. Potem resztę się już „wyzbięrało” spokojnie. Nigdy, jak długo żyję, nie spotkałam się z tym, żeby taka nagonka dotyczyła prawdziwej wytki, wręcz odwrotnie – ci prawdziwi byli fantastycznie zakamuflowani do końca. Dlatego na nagle zintensyfikowaną akcję typu „agent” mam od razu cofkę.

Wracając do wybranych metod działania - w wojnie prawdziwej metoda partyzancka jest absolutnie konieczna, w wojnie hybrydowej lepiej sprawdza się metoda kupiecka, czyli nie wyćpienie przeciwnika, tylko przeciągnięcie go na swoją stronę, nawet za cenę sporych ustępstw. Dlatego dobrze by było, aby cała koalicja ZP oceniła stan rzeczy i ustaliła w końcu, jakimi metodami należy działać w obecnej sytuacji. I żeby wszyscy się tego trzymali.

Jest to pilne zadanie, które spada dziś na barki Kaczyńskiego, bowiem proste działania już się wyczerpały i wchodzimy w fazę dużo trudniejszą. Trzeba uczciwie przepracować program, a zwłaszcza dalekosiężne strategie i krótkoterminowe taktyki. Ocenic koszty ryzyka i coś ustalić na amen, na następne dwa lata. Przy okazji można też już ocenić i poprawić niedoróbki prawne oraz zdyscyplinować co bardziej ambitnych, samotnych fighterów.

I jeszcze jedna rada z własnego doświadczenia – najłatwiej się (niestety) przegrywa w momencie zawrotu głowy od częściowego sukcesu, dzisiejsze zamieszanie w kręgach władzy to przypadek klasyczny! Prawica w III RP już dwa razy przegrała właśnie na etapie pierwszych, spektakularnych sukcesów, podobno do trzech razy sztuka.... Jeśli z powodu własnej głupoty przetrzniemy znowu, to możemy zapomnieć o niepodległości. ■

„eska”, 09/08/2017
<http://blogmedia24.pl/node/78354>



97. Rocznica Cudu nad Wisłą, czyli polska młócka 15 sierpnia 1920 roku

Zwycięstwo okupione wielkim wysiłkiem i poświęceniem całego Narodu. Do szeregów obrońców Ojczyzny pospieszyli nawet dzieci - jak 11-letni harcerz Tadeusz Jeziorowski z Płocka, odznaczony za męstwo Krzyżem Walecznych. Symboliczną ofiarą, która rozpała nadzieję na zwycięstwo, była śmierć ks. Ignacego Skorupki pod Ossowem 14 sierpnia. Na 15 sierpnia bolszewicy zaplanowali zdobycie Warszawy i przejęcie władzy przez komitet rewolucyjny.

W uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny żołnierze polscy przełamują front pod Radzyminem i przechodzą do ataku. Na północy, pod Nasielskiem, armia gen. Władysława Sikorskiego gromi nieprzyjaciela. 16 sierpnia rusza uderzenie znad Wieprza.

**Chociaż do kraju, pod stolicą pręg,
Zakradł się dziki, bolszewicki wróg.
Pryśnie jego moc przeklęta,
Bo tu nasza wiara święta.
Bagnet na broń!
Bolszewika goń!
Goń, goń, goń!**

Bitwa warszawska została uznana za 18. przełomową bitwę w historii świata. Zdecydowała o zachowaniu niepodległości przez Polskę i zatrzymała rozprzestrzenienie się rewolucji bolszewickiej na Europę Zachodnią.

15 Sierpnia obchodzimy Święto Państwowe i Kościelne związane z rocznicą Cudu Nad Wisłą (Święto Wojska Polskiego) i Święto Wniebowzięcia Maryi Panny i Matki Boskiej Zielnej. Bitwa Warszawska, nazywana również Cudem nad Wisłą, która rozegrała się na przedpolach stolicy między 12 a 25 sierpnia 1920 r., stała się murem chroniącym zachód Europy przed bolszewizmem.

Uroczysta defilada wojskowa w Alejach Ujazdowskich, będzie głównym punktem obchodzonego 15 sierpnia Święta Wojska Polskiego. We wtorek przed trybuną honorową oraz tysiącami Polaków w defiladzie zaprezentują poszczególne pododdziały różnych rodzajów wojsk. Tradycyjnie już w Alejach Ujazdowskich zobaczymy ciężki sprzęt bojowy m.in. czołgi. Defilada to także parada powietrzna, w której nasi lotnicy zaprezentują sprzęt jakim dysponuje Wojsko Polskie. W obchodach święta wezmą udział także wojska sojusznicze, między innymi armia USA. ■

„Maryla”, 15/08/2017

<http://blogmedia24.pl/node/78371>

Możejki story, czyli sabotaż w sosie strategicznym

Dzień w mediach jak to w sezonie ogórkowym: małosolne, mizeria, pikle, jakaś cukinia i lecco z kabaczków. Słowem – standard.

W ramach wspomnianego standardu dwóch panów wiadomej proveniencji przy zafundowanej przez (jadąc Kurskim - tym, któremu gdy rzucali z bratem monetą, który obstarwił tzw. opcję patriotyczną wypadł orzeł) *ciemny lud* wyzerce i wypitce, powiedziało o innych panach proveniencji podobnej to, co i tak wszyscy wiedzą, dlatego od obu panów ciemny lud powinien zażądać zwrotu kwoty zapłaconej w knajpie i to byłoby wszystko w temacie.

Ale w Mediach Narodowych i *komercyjnie niepokornych* podniósł się *rejwach* (sliczne słowo, ze starego, ginącego niestety języka jidysz), że tu zdrada a co najmniej współpraca z ruskimi, bo jeden pan zastanawiał się nad opyleniem ruskiemu generałowi niejakich Możejek, kupionych przez rząd PiSu za pierwszego podejścia, czyli w 2006 roku. Sekwencja wydarzeń grandy pt Możejki była taka:

1. rząd PiSu kupił za nasze miliardy złom nie rafinerię
2. wpakował kolejne miliardy w jej remont
- 3....i zaczęły się takie jaja, których tylko pisowscy politycy przewidzieć nie potrafili.

Na dzień dobry ruskie zamknęli rurociągi, bo podobno potrzebny był malenkij remoncik, który trwa do dziś. Ja przepraszam, ale kupić za nie swoje pieniądze rafinerię, bez zapewnienia dostaw do niej surowca to może tylko ktoś, kto ma w głowie zamiast mózgu już nie sieczkę, a styropian. Ale nic to - Polak ze styropianu potrafi: ruskie kurek zakręcili? No to my po naszymu - wiaderkiem będziemy te rope nosić! Na szczęście wiaderka zabrakło, to i zaczęli wozić cysternami kolejowymi i też było kozacko!

I tak to sobie w tych styropianem ocieplonych czaszkach wymyśliłi, ale nasi strategiczni sojusznicy (litewscy szowiniści konkretnie) zwąchali okazję do wydolenia polskich podatników na miliardy i rozebrali 19 km torów z Możejek do granicy z Łotwą, gdzie terminal kamieniem rzucił. Dzięki temu prostemu zabiegowi produkty Możejek jeżdżą sobie do dziś dokoła Litwy, aż do terminalu w Kłajpedzie, nabijając kabkę litewskim kolejom, terminalowi w Kłajpedzie i litewskim politykom, bo u nich tam wszystko jak dawniej: po sowiecku. **To przypomina sytuację pasażerów warszawskiego metra, którym ze stacji Kabaty kazałby ktoś jechać do stacji Młociny przez Lublin i do tego płacić za bilet jak za podróż pendolino.** No rozbił w biały dzień, ale jak się ma styropian w czaszce, to się tego nie odczuwa.

Skoro zakupu Możejek nie da się ekonomicznie obronić w żaden sposób, na pomoc ruszyła propaganda w stylu „*strategiczny projekt - bezpieczeństwo energetyczne!*” Powiem tak - strategia strategią, ale może najpierw o czymś prostszym: o geografii mianowicie. Jest takie pojęcie Przesmyk Suwalski. Pojęcie jak pojęcie, nomen omen zielone, bo tam *woda czysta i trawa zielona*, ale generałom NATO sen z powiek spędzające. Nie wszystkim rzecz jasna, ale tym, co odpowiadają za przyszłą wojnę w Europie i patrząc na mapę widzą (jadąc klasykiem) *oczywistą oczywistość: ciach!* - i państwa bałtyckie przerabiają powtórkę z 1940 roku. Dobra, dobra - szpica, szpicą, a generałowie wiedzą swoje: ciach! - i powtórka z rozrywki, bo nikt rozsądny nie zaprzeczy, że historia, w przerwach, kiedy niestety nie uczy, ma walor już tylko rozrywkowy: **bum!** Dlatego wobec wspomnianego *ciach!* Przesmyk Suwalski jest

Antypolska krucjata Komisji Europejskiej

Dziś [9.08.2017] usłyszałam w Wiadomościach TVP, że Komisja Europejska wysłała do pani minister Rafalskiej list w którym określiła **zróznicowanie wieku emerytalnego kobiet i mężczyzn jako „dyskryminację”**.

Pani minister pokornie szykuje odpowiedź na ów list. Szef naszego MSZ, Waszczykowski poprosił ostatnio Timmermansa o doprecyzowanie jego zastrzeżeń wobec praworządności w Polsce. Nie rozumiem dłaczego nasz rząd, a w szczególności nasza dyplomacja, z taką atencją traktuje Komisję Europejską.

Od czasu objęcia władzy w naszym kraju przez PiS ciał to bez przerwy wtrąca się w wewnętrzne sprawy Polski, a my się nieustannie przed nim tłumaczymy. Bez sensu. KE ma „zlecenie na Polskę” [wystawione zapewne przez Niemcy] i stale stara się wszczynać przeciw nam rozmaite procedury. Nie przynoszą one żadnych skutków, gdyż są sprzeczne z prawem UE. Niemniej KE ciągle szuka pretekstów do awantur. W ciągu ostatnich 20 miesięcy były to: sprawa Trybunału Konstytucyjnego, relokacji imigrantów, reformy polskiego sądownictwa, Puszczy Białowieskiej, a ostatnio - owego wieku emerytalnego. Widać wyraźnie, że żadne negocjacje z KE nie mają sensu. Będzie ona wciąż wymyślała nowe zarzuty, a uprzejmość Polski tylko ją rozzuchwała. Moim zdaniem należy:

Po pierwsze oświadczyć, iż nie będziemy więcej dyskutować z KE na temat wewnętrznych spraw Polski, a po drugie - uznać pana Timmermansa za „persona non grata” w Polsce i zakazać mu wstępu do naszego kraju. Oczywiście nie powinniśmy prowadzić z nim żadnych rozmów, ani wymieniać korespondencji. Jest już najwyższy czas, by posłać KE oraz Timmermansa na drzewo. ■

„elig”, 09/08/2017

<http://blogmedia24.pl/node/78356>

taką swego rodzaju gwarancją. Mianowicie taką, że jak się już Rosja na *ciach!* zdecyduje, to otrzyma w prezencie wyszykowaną na tip top przez polskich podatników i wydoloną przez litewski rząd z (polskiej) kasy rafinerię w Możejkach.

Gdybym chciał być złośliwym (ale choćbym chciał nie będę, bo niestety, tego akurat nie potrafię) napisałbym, że **kupić rafinerię położoną na północ od Przesmyku Suwalskiego może tylko ktoś, kto nie wie, gdzie na mapie jest północ a gdzie wschód.** Nie, no jaki geograficzny analfabeta? Wersja optymistyczna brzmi: **to** (jadąc Krawcem) **debil.** Ale że czas wakacyjny nieublaganie zmierza ku końcowi, podrzucę też wersję pesymistyczną: to po prostu ktoś, kto doskonale wie, gdzie na mapie jest *sewier*, a gdzie *was tok*.

I tym pesymistycznym akcentem...

PS. Zapomniałbym: 4,5 roku temu napisałem tekst o tym, jak przekonać Litwinów do tego, by w *try miga* te 19 kilometrów torów odbudowali, ale jakoś nikomu się ten pomysł nie spodobał - i dobrze, bo skoro wszystko jest cacy, to czym się tu przejmować? ■

„Ewaryst Fedorowicz”, 08/08/2017

<http://blogmedia24.pl/node/78350>